

WARSZAWA 1945

W RAPORTACH SIATKI WYWIADOWCZEJ OKRĘGU WARSZAWSKIEGO WiN

Siatka wywiadowcza Okręgu Warszawskiego Zrzeszenia WiN wiąże się nieodłącznie z osobą por. Tadeusza Jagermana „Michała”, „I-1”, „Ewy” – byłego dowódcy oddziału Kedywu (Kierownictwa Dywersji Okręgu Warszawskiego AK) w Obwodzie Mokotów czasu okupacji niemieckiej (kryptonim ODB-19). W 1945 r. funkcję szefa pionu informacyjnego Okręgu Warszawskiego – jeszcze wówczas Delegatury Sił Zbrojnych – objął on z rozkazu Józefa Rybickiego „Macieja” (komendanta okręgu i jednocześnie zastępcy komendanta Obszaru Centralnego) w czerwcu 1945 r. W związku z ciągłymi zmianami kadrowymi w warszawskich strukturach niepodległościowych, spowodowanymi głównie aresztowaniami, sieć informacyjna zorganizowana przez „Michała” zaczęła sprawnie pracować dopiero w okresie WiN-owskim (jego pierwszy wartościowy meldunek pochodzi z września 1945 r.)¹ Sieć Tadeusza Jagermana opierała się głównie na własnych źródłach informacji – nie zaś na wyspecjalizowanych agendach struktur terenowych, które znajdowały się jeszcze w stadium organizacji (spośród istniejących „wyspowych” punktów oparcia – wartościowych informacji były w stanie udzielać jedynie rejonry Pruszków i Żyrardów). Pozostałe jednostki organizacyjne Okręgu Warszawskiego (kryptonim „Ł-1”) nie mogły odnotować poważniejszych osiągnięć w zakresie wywiadu. „Michał” nie tylko koordynował działalność agend wywiadowczych w rejonach Okręgu „Ł-1”, ale też podjął kroki zmierzające w kierunku usprawnienia ich pracy. Między innymi wyposażył je w „Instrukcję dotyczącą zbierania informacji i zestawiania raportów”². Całość informacji uzyskiwanych zarówno z rejonów, jak i ze źródeł własnych opracowywana była przez „Michała” osobiście w formie meldunków wywiadowczych. Były one przekazywane „Maciejowi”, a za jego pośrednictwem dalej na Zachód – do sztabu gen. Kopańskiego. Stanowią one cenne źródło wiedzy na temat sytuacji nie tylko w Warszawie i województwie warszawskim, lecz także w innych rejonach kraju.

Por. Tadeusz Jagerman, jako jeden z nielicznych członków dowództwa warszawskiego Zrzeszenia WiN, uniknął aresztowania – zarówno w grudniu 1945 r. (kiedy zatrzymano „Macieja”), jak i w styczniu 1946 r., kiedy w ręce „bezpieki” wpadł prezes Okręgu Warszawskiego WiN por. Władysław Bałaj „Inspektor”. Przepadła też większość wykorzystywanych dotąd przez niego „źródeł informacji” – zwłaszcza te pracujące w poszczególnych rejonach. Przetrwały natomiast jego kontakty informacyjne, funkcjonujące zupełnie niezależnie od organizacji terenowej. W pierwszej połowie 1946 r. pracował, jak można sądzić, bezpośrednio dla Obszaru „Centralnego” i prezesa III Zarządu Zrzeszenia WiN Wincentego Kwiecińskiego „Lotnego”. Jagerman, aresztowany w lipcu 1946 r., podjął decyzję ratowania życia za cenę współpracy z dotychczasowym przeciwnikiem, stając się przysłowiowym „koniem trojańskim” UB w ramach rozgrywki z III Zarządem.

¹ AIPN BU 00168/47 t. 2, Materiały oryginalne TW „Kim”, Raport ogólny „Michała” z 5 IX 1945 r., k. 28–33.

² Tamże, Instrukcja dotycząca zbierania informacji i zestawiania raportów, k. 61–63.

Przytoczone poniżej fragmenty dokumentów, wytworzonych przez siatkę Jagermana, są nie tylko interesującym przykładem pracy wywiadu WiN, pozwalającym na określenie obszarów jego zainteresowania i penetracji. Dzisiaj możemy postrzegać je przede wszystkim jako cenne źródło wiedzy o sytuacji panującej w ówczesnej Warszawie.

Dokumenty

Ostrzeżenia (wyciąg) z raportu
M.p. 010945

Tajne

1. Pod stałą obserwacją znajdują się wyloty mostów, ulice: Marszałkowska (szczególnie róg Nowogrodzkiej), Nowogrodzka od Poznańskiej do Brackiej, Puławska oraz miejsca postoju furmanek odjeżdżających od kolejek, Rondo Waszyngtona.
2. Inż[ynier] Rumiński, kierownik grup operacyjnych na Gdynię i Gdańsk – denuncjuje.
3. St[anisław] Zdanowski, zam[ieszkały] w Grodzisku Maz[owieckim], ppor. rez., b[yły] konduktor EKD, obecnie szef propagandy miejscowego PPR – denuncjuje.
4. Dyr[ektor] DHM Zandberg i jego kochanka Temmlerówna współpracują z NKWD i R[esortem] B[ezpieczeństwa].
5. Powierzchowne zmiany polityczne w niczym nie hamują prac NKWD. W stosunku do osób specjalnie niebezpiecznych używa się metody „znikania”, polegającej na dyskretnym aresztowaniu ulicznym lub doraźnej likwidacji. W odniesieniu do pozostałych ośrodków podziemnych stosuje się system pracy prowokacyjnej. Przy pomocy aktywów partyjnych gromadzone są materiały dowodowe. Szczególna uwaga zwrócona jest na łączność. Zwraca się uwagę na niebezpieczeństwo podsłuchów i obserwacji na ulicy i w lokalach publicznych.
6. Sułkowski, kpt. WP, zajmuje się wyszukiwaniem oficerów AK. 12 VI był w Milanówku. Obecnie znajduje się na terenach zachodnich. Obserwacje przeprowadza w Krakowie i Katowicach.
7. Szemlej Jan, mjr WP, zam[ieszkały] w Warszawie Hoża 27 B. B[yły] członek AK (dywersja Śródmieście Okręgu Warsz[awskiego]), pseudo „Arpad”. Niebezpieczny ze względu na wprowadzenie w teren. Cięży na nim wyrok śmierci sprzed powstania.
8. „Lech” – Szczepański, kpt. WP, przybył z Łodzi do Warszawy. Poszukuje kontaktu z AK – prowokator.
9. Lokale pod obserwacją. Słodka Spółka, kawiarnia obok Salisa przy ulicy Zgoda 4. Ulica Zgoda od Chmielnej do Sienkiewicza, restauracja Hotelu Polonia, kawiarnia Fogg, Barka róg Nowogrodzkiej i Kruczej, Nowogrodzka 19 ZASP.
10. W Warszawie stwierdzono, iż ulicznych aresztowań dokonują często kobiety – funkcjonariuszki NKWD i R[esortu] B[ezpieczeństwa].
11. Ulica Nowogrodzka na odcinku Pankiewiczza–Marszałkowska, a w szczególności ostatni przystanek EKD, są stale pod dokładną obserwacją R[esortu] B[ezpieczeństwa]. Dokonano tam szeregu aresztowań.

12. Ostatnio zanotowano zwolnienia osób aresztowanych po kilkudniowym przetrzymywaniu. Istnieje obawa, że znajdując się pod ścisłą kontrolą, wobec czego należy zerwać z nimi wszelkie kontakty.

13. Szarga Eug[eniusz], kpt. NKWD, Wojtowicz Florian, Kuźma Jan – agenci NKWD z Tomaszowa – przybyli do Warszawy. Bywają w domu Wojtowicza na Pradze przy ulicy Ząbkowskiej 28 m. 36.

14. Cukiernia Lardellego na Polnej pozostaje pod ścisłą wewnętrzną i zewnętrzną obserwacją SB [sic!] (5 agentów). Poszukiwany jest wyższy dowódca AK.

15. Na terenie Warszawy rozpoczął działalność wywiad I[intelligence] S[ervice]-u angażujący współpracowników wśród członków AK. Prowokacja NKWD!

16. Ulica Nowogrodzka w Warszawie, w szczególności na odcinku Chałubińskiego–Bracka jest w dalszym ciągu pilnie obserwowana przez NKWD i R[esort] B[ezpieczeństwa]. Powtarzając się wciąż wypadki aresztowań przy wsiadaniu i wysiadaniu z EKD na końcowym przystanku przy Marszałkowskiej. W rejonie tym nie należy się pokazywać pod żadnym pozorem!

17. Bardzo silna obserwacja prowadzona jest w restauracji i Hotelu Polonia. Każda osoba poddawana jest inwigilacji. Przy stolikach podsłuchy.

18. Władze bezpieczeństwa znalazły niemiecką kartotekę 9000 przestępców kryminalnych. Wielu spośród z nich jest członkami organizacji podziemnych, a znalazło się w spisie na skutek poszukiwania do spraw lub zatrzymania przy wykonywaniu zleconych akcji.

19. NKWD zabrało z Urzędów Poczтовых ewidencję posiadaczy radio-odbiorników.

20. R[ejonowe] K[omisje] U[zupełnień] otrzymały tajny rozkaz kierowania do SB [sic!] nowo rejestrujących się oficerów i podoficerów.

21. Wbrew oficjalnym zapewnieniom cenzura pocztowa utrzymana jest nadal.

22. Nie wolno pokazywać się w [Dolinie?] Szwajcarskiej!

23. Na terenie Warszawy zwracać należy baczną uwagę na patrole kobiece, współdziałające z agentami NKWD.

Raport ogólny

M.p. 25 X [19]45

A. Sprawy polityczne

1. Delegacja Stronnictwa Pracy „Popiela” w osobach Popiela, Kwasińskiego i Sieniewicza odbyła w pierwszej połowie października rozmowy z premierem Osóbką-Morawskim i Bierutem. Osóbka w ciągu półtoragodzinnej rozmowy ostro ich potępił za 1) wydawanie komunistów w ręce Gestapo, 2) za pozostawianie „na pasku kliki sanacyjno-reakcyjnej”, 3) za ruiny i straty Warszawy, 4) za złą wolę w rozmowach porozumiewawczych z Felczakiem, który przecież wykazał największą dojrzałość polityczną i najwcześniej porozumiał się z rządem, itp. Rozmowa z Bierutem trwała trzy godziny – odbywała się bezpośrednio po konferencji Bieruta z ambasadorem Cavendishem. Bierut był niesłychanie zdenerwowany, miał wypieki i trzęsły mu się ręce. Wyraził przy tym wybuchowo swoje oburzenie, że obce czynniki wtrącają się w nasze, polskie

sprawy. Stwierdził, że jest pewien, że przedstawicielstwa państw obcych są bez wątpienia lepiej poinformowane o wewnętrznej sytuacji w Polsce niż swego czasu Rząd Londyński o sytuacji w Anglii. Powiedział, między innymi, że on nie pozwoli, aby jakiegokolwiek obce mocarstwo wtrącało się w nasze sprawy. W ciągu dalszej rozmowy Bierut dosłownie oświadczył, że zupełnie jest mu nieznaną ideologia chrześcijańska i „chętnie się z nią zapozna”. Obiecał pilnie przestudiować program Stronnictwa Pracy. O ile Osóbka-Morawski zrobił wrażenie człowieka głupiego, ale niezłego (obiecał np. bezzwłocznie się zająć sprawą aresztowanych w Łodzi członków S[tronnictwa] P[racy]), o tyle Bierut wywarł na delegacji dosyć mocne wrażenie. Silna indywidualność, która suggestywnie oddziałuje na rozmówców. W ciągu rozmowy ma cały czas głowę spuszczoną i nigdy nie patrzy w oczy. Popiel, który był przy Osóbce jako tako odważny, przy Bierucie był całkowicie miękki i nieskłonny do oporu.

Z rozmów przeprowadzonych z członkami Stronnictwa Pracy wynika niezabicie, że „zdrada” Popiela jest już kwestią krótkiego czasu. W związku z tym szereg osób (obecnie oczywiście ujawnionych), które na pewno nie zdecydują się na podobny kompromis, staje wobec alternatywy konspiracji albo aresztowania. Nastroj przygnębiony, niepewny. Góra szuka kontaktów z Londynem.

„Nowy Ilustrowany Kurier” jest wydawany przez grupę Felczaka w Bydgoszczy. Nie ma on nic wspólnego z odłamek chrześcijańskim.

Skład Prezydium Rady związków zawodowych w Pruszkowie (ukonstytuował się 27 V [19]45): Przewodniczący Gallas Jerzy, 1 wiceprzewodniczący Turowski Tadeusz, 2 wiceprzewodniczący Maik Antoni, sekretarz Dworczyński Marian, zastępca Jorco Tadeusz, skarbnik Kowalewski Stanisław, Popiół Franciszek.

Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych posiada albo członków bezpartyjnych, albo członków PPS (Pruszków). W Zarządzie jest 6 PPS-owców i 3 bezpartyjnych.

[...]

2. Około 10.10. br. zablokowano jedno z mieszkań przy ulicy Górnośląskiej. W ten kocioł, który trwał 10 dni, wpadło kilkadziesiąt osób. Między innymi wpadła jedna z pracowniczek – Polek [z] ambasady angielskiej. Na drugi dzień jej pobytu w zablokowanym mieszkaniu jeden z radców ambasady i urzędnik konsulatu przyjechali autem ambasady, aby ją wyciągnąć. Straż złożona z MO nie chciała zwolnić urzędniczki z ambasady, tłumacząc się tym, że nie mają odnośnego rozkazu UB. Po długich wahaniach ulegli jednak argumentom zablokowanej publiczności, aby ze względu na prestiż przybyłych Anglików wypuścić tę panią, i jednocześnie zatelefonowali do UB. Rezultatem telefonu była duża pretensja naszych milicjantów: „źle nam państwo poradzili, ponieważ powiedziano nam, że nie mieliśmy prawa wypuszczać, gdyż dokumenty tych panów mogły być sfalszowane”. Natychmiast wysłali pościg do Polonii, gdzie się okazało, że Anglicy ci byli do tego stopnia dżentelmeńscy, że po drodze zameldowali o tym w SB [sic!].

Podczas nabożeństwa, które odbyło się 17 X w kościele Św. Krzyża z okazji przejścia serca Szopena, prezydent Bierut siedział na reprezentacyjnym miejscu z nogą na nogę założoną – nie powstał w czasie obydwu ewangelii ani nie przykląkł w czasie podniesienia. Przyjechał w brązowym ubraniu

i czapce narciarskiej na głowie. Po południu 17 X [19]45 odbyła się w „Romie” akademii. Dostęp do sali był tak utrudniony przez UB i tak źle zorganizowany, że zrobił się niesamowity tłok i nikt z gości (wstęp tylko za zaproszeniami) nie mógł się normalnie przedostać. Delegaci ambasad angielskiej i amerykańskiej, nie tając niezadowolenia, wsiedli do aut i odjechali. Mówiło się dużo przy wpuszczaniu do „Romy” o przejściu dla rządu, tymczasem rząd wszedł cicho i niepostrzeżenie bocznym wejściem.

3. W dzienniku paryskim „Le Monde” z 18 X [19]45 był na pierwszej stronie artykuł pt. *Armia Czerwona zacieśnia swoją kontrolę nad Polską. Wiadomości od korespondenta Associated Press*. Artykuł pisze o podanej przez dzienniki polskie (ostro cenzurowane i kontrolowane) wiadomości o zorganizowaniu w większych miastach załóg sowieckich pod dowództwem generałów dla zwalczania bandytyzmu. Wiadomość wywarła przygnębiające wrażenie na cudzoziemcach w Warszawie. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę, że jest to właściwie okupacja. Co do bandytyzmu, to słabe są nadzieje, aby był zwalczany, gdyż właśnie przez Armię Czerwoną jest szerzony. Jest to więc tylko pretekst, aby czerwone sztandary powiewały nad całym polskim terytorium. Zakres władzy polskich władz administracyjnych, i tak niewielki, będzie ograniczony do minimum. Ruchy opozycyjne w Polsce przybierają na sile. Armia „Bora”-Komorowskiego w większej części nie wypełniła rozkazu rejestrowania się, aby skorzystać z prawa amnestii.

[...]

B. Agentury obce i służby policyjne

1) W willi zamieszkałej przez dygnitarza sowieckiego (Pimenow?) w Podkowie Leśnej, ul. Bukowa – dane w poprzednich raportach – spokój. Dygnitarz nie pokazuje się od dłuższego czasu – straż sowiecka zmieniona na żołnierzy WP.

2) Agenci

Henryk Mikołajczyk, Żyrardów, ul. Słowackiego, lat 21, pracuje jako referent w UB. Chwalił się, że z „tego Wisa, którego posiada, zastrzelił 6 akowców”.

Zbigniew Adamski, Żyrardów, ul. 7 Listopada 24, lat 18, członek UB, oskarżył dwóch ludzi z 8. plut[onu] 3. komp[anii] o przynależność do AK, oraz innych naszych ludzi – jakoby mieli należeć do NSZ. Namawiał do wstępowania do UB. Był on strzelcem AK, na krótko przed wejściem Rosjan przeszedł do P[olskiej] A[rmii] L[udowej] jawnie.

Zdzisław Samoraj, Żyrardów, ul. Mostowa 5, lat 19, były strzelec 7. plut[onu] AK, wstępując do UB, podał się za kaprała wywiadu AK, sypaną ludzi [z] NSZ, opierając się na dawnych informacjach.

Włodzimierz Ciepłak, Żyrardów, ul. Kościelna 7, lat 18, były strzelec plutonu „Zawiszy” [miejskowy pluton AK], obecnie funkcjonariusz UB. Wydawał ludzi swojego plutonu. W czasie okupacji niemieckiej pracował w policji kryminalnej, przed wejściem Rosjan wstąpił do P[olskiej] A[rmii] L[udowej].

Stanisław Kraszewski, Żyrardów, ul. Kościuszki 24, lat [...], początkowo strzelec plutonu „Zawiszy”, przesłany na gońca plutonu specjalnego łączności kaprała „Skiby”, oskarżył kolegę „Iglicza” z dywersji o współpracę z por. „Długim” i kupno broni dla wyżej wymienionego. „Iglicz” został skazany na 15 lat więzienia.

Kazimierz Kuta (Kuła), Żyrardów, ul. Parafialna, lat 30. Pracuje jako sędzia śledczy [w] UBP Żyrardów. W czasie badań bije niemiłosiernie więźniów.

Zbigniew Góralski, Żyrardów, ul. Kanałowa, lat 18, członek AK, pracuje w UBP na terenie Radziejowic, odznacza się znęcaniem [się] nad więźniami.

Skwara Wiktor, zam. w Mładzu, prac[ownik] UBP Wiązowna, [członek] PPR, pijanica, łapownik, niebezpieczny, nazywa wszystkich sługusami AK.

Piudara Stanisław, UBP Wiązowna.

Wiśniewski, UBP Wiązowna (niedawno przybył).

Janiec Andrzej, piekarz, konfident UB.

Posesorski Leon Kazimierz, Wiązowna, wychrzta, ideowy komunista.

Wojdyga Józefa, kochanka Posesorskiego.

Łysiak Feliks – PPR.

Gogacz, konfident PPR na Mładz.

Włodarczyk, konfident PPR na Mładz.

[...]

W Sopotach, ul. Batorego 38, mieszka niejaki Kulkowski Teofil, chodzi często w mundurze wojskowym, żona jego pochodzi z Niemców. W 1942 r. mieszkał w Warszawie, był wówczas aresztowany przez Niemców. Po jego uwolnieniu aresztowali Niemcy kilku jego znajomych oficerów. Obecnie odgrywa pewną rolę w Sopotach(?).

Strażnik Milewski Józef z[e] S[łużby] O[chrony] Kolei w Pruszkowie dostał pozwolenie na broń z UBP, podczas gdy inni strażnicy – nie. Poza tym został najszybciej wypuszczony spośród zatrzymanych strażników przez UBP w związku z odbieraniem broni krótkiej strażnikom.

Podaję listę funkcjonariuszy Komisariatu MO w Pruszkowie (załącznik 2).

Komenda posterunku MO w Otwocku. Komendant Ściślewski, z[astęp]ca Rocewicz Eugenia, Matyjas i Willi (śledczy).

Komisariat 17 liczy 65 milicjantów, do tego komisariatu należy jeszcze posterunek na Saskiej Kępie, liczący 20 ludzi (MO Warszawa).

Około 10 X został aresztowany niejaki Wójcicki z żoną, ul. Pierackiego 13, zabrano u niego notatki, maszynę [do pisania], początkowo chcieli aresztować u niego więcej osób z tego domu, ale Wójcicki oświadczył, że z nikim z mieszkańców nie współpracował i zatrzymanych – prócz Wójcickiego – zwolniono (dr Chotkowska, Pierackiego 15, dr Łysakowski z żoną).

Dnia 16 IX [19]45 r. w Podkowie Leśnej Głównej do czytelnicy i kawiarni na Jodłowej wkroczyła milicja [z] Podkowy Leśnej i zatrzymała wszystkie osoby personelu i klientów. Blokada trwała dwa dni, zatrzymano około 50 [osób] pierwszego, 30 drugiego dnia. Wieczorem drugiego dnia wszystkich zwolniono.

Istniała pogłoska, że na ladzie między książkami leżała gazetka [wydawnictwo konspiracyjne], o czym nieznany donosiciel powiadomił UB.

Przesyłam listę aresztowanych członków AK na linii otwockiej (załącznik 3).

[...]

25 X [19]45 r.
„Michał”

Okręg Warszawa
 1 Obszar Warszawski AK
 VII 1944–IX 1945
 Mapa 147



Źródło: *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, Warszawa–Lublin 2007, s. 227.